CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 59. — ROK XXV. | KRAKOW, PIĄTEK DNIA 9. MARCA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena N-ru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Bułgarya zrywa z Ameryką?

Budapeszt. „A Vilag“ donosi z Sofii: Rząd bułgarski zerwał stosunki ze Stanami Zjednoczonymi i polecił swojemu posłowi w Waszyngtonie zażądać wydania paszportów.

Wzburzenie przeciw obstrukcyonistom.

Berlin. „Vossische Ztg.“ donosi z Amsterdamu: Według doniesień pism angielskich panuje w Ameryce z powodu obstrukcyi w senacie wielkie wzburzenie. Organy prawodawcze poszczególnych Stanów, zażądały od swych obstruujących senatorów ustąpienia. W Stanach Waszyngton, Idaho, Ohio, Kentucky, Arkanzus i Oregon uchwaliły obie Izby naganę dla senatorów. Lafolette z Wisconsin, który wraz ze Stonem kieruje obstrukcyą, na propozycyę urządzenia zgromadzeń w swem mieście otrzymał rzekomo od 500 poważnych kupców odpowiedź, iżby nie ważył się stawać przed nimi. Studenci uniwersytetu w Illinois powiesili Lafoletta in effigie. W różnych miastach odbyły się olbrzymie zgromadzenia. Autorytety z dziedziny prawa międzynarodowego, jak Stovel z wszechnicy w Kolumbii i Corvin z wszechnicy w Princeton wyrazili zapatrywanie, iż Wilson ma zupełne pełnomocnictwo do działania według swej woli.

Wypowiedzenie wojny w bieżącym tygodniu?

Haga. W Londynie liczą się z tem, że Stany Zjednoczone wypowiedzą wojnę Niemcom jeszcze w bieżącym tygodniu.

ZBROJENIE OKRĘTÓW.

Genewa. Wilson żąda od senatu nietylko uzbrojenia okrętów handlowych, lecz nadto zobowiązania ich, że tylko uzbrojone będą wypływały w strefę zamkniętą.

Plon łodzi.

Rotterdam. B. kor. Według „Maasboden“ obiega tu pogłoska, że holenderski parowiec „Ystroom“ o 960 tonach, w drodze z Amsterdamu do Londynu został storpedowany. Tensam dziennik dowiaduje się, że holenderski parowiec „Benkelsjijk“ o 6749 tonach, wiozący 10.000 ton reg. zboża z N. Jorku do Rotterdamu, rozbił się koło Halifax.

Uzbrojone okręty handlowe a Holandya.

Berlin. W sprawie uzbrojonego okrętu angielskiego „Princess Melita“, któremu władze holender. zabroniły wjazdu do portów holenderskich dowiaduje się biuro Wolffa, iż Holandya oparła wspomniany zakaz na art. IV. swej deklaracyi o neutralności. Według wspomnianego artykułu okręty wojenne państw prowadzących wojnę mogą korzystać z gościnności portów holenderskich jedynie w razie swego uszkodzenia lub niebezpieczeństwa zniszczenia. Brak wody lub choroba na okręcie, na którą „Melita“ powoływała się, nie usprawiedliwia korzystania z gościnności. Ponieważ zaś uzbrojone okręty handlowe uważa Holandya za okręty wojenne, musiano odmówić „Melicie“ odnośnego zezwolenia, zwłaszcza, iż w razie zatrzymania się w porcie holenderskim, załoga „Melity“ musiałaby być internowaną.

DROGA PRZEZ KANAŁ PANAMSKI.

Amsterdam. B. kor. Trzy holenderskie towarzystwa żeglugi ogłaszają, że ich parowce towarowe z Holandyi do holenderskich Indyi wschodnich w przyszłości będą jechały przez kanał panamski.

Mewa II. na oceanie indyjskim.

Frankfurt. Z Hagi donoszą do „Frankf. Ztg.“: Angielski parowiec „Berthold“ (6.728 ton) został zatopiony koło Kolombo w drodze z Durban do Japonii. Również „Worchesterfield VI“ (7.175 ton) zginął w pobliżu Colombo.

„Nieuve Rotterdamsche Courant“ przypuszcza, że okręty te padły ofiarą „Mewy II“.

„Giulio Cesare“.

Wiedeń. „Giulo Cesare“ o którego zniszczeniu wskutek sabotagu rozeszły się wiadomości, jest, jak donoszą pisma wiedeńskie, nowoczesnym dreadgnouthem włoskim, spuszczonym na wodę w r. 1913 o pojemności 22.500 ton. Uzbrojony był w 13 dział 30.5 cm. i 18 dział 12 cm. Szybkość jego wynosiła 23 węzły na godzinę, zaś załoga 1000 ludzi.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 7. bm.: W nocy z 5. na 6. bm. usiłował nieprzyjaciel wykonać nowy atak na pozycyę, którą zdobyliśmy niedawno w bloku Costa bella (dolina San Pelegrino). Został odparty i doznał dotkliwych strat. Rano 6. bm. włamały się nasze oddziały na wyżynie Asiago w nieprzyjacielskie linie, zrujnowały je i zabrały część broni i amunicyi. W odcinku góry Sief (Cordevole) wywiercił przeciwnik galeryę minową wiodącą do naszych pozycyj; przygotowaliśmy kontrminę, którą wysadziliśmy o świcie 6. bm. Wykopana przez nieprzyjaciela galerya została częściowo zburzona; jedna z jego przednich redut wyleciała w powietrze, a jej obrońcy zostali w gruzach pogrzebani. Mimo zaciekłego ognia zaporowego nieprzyjacielskiej artyleryi zajęliśmy krater powstały skutkiem eksplozyi. Na reszcie frontu działalność obu artyleryi. Nasza zburzyła ważną pozycyę obserwacyjną nieprzyjaciela w obszarze Boscomalo (Kras).

Walki nad Tygrysem.

Konstantynopol. B. Kor. Główna kwatera ogłasza dn. 8. bm.: Nieprzyjacielski pułk kawaleryi, który usiłował zbliżyć się do naszych stanowisk na froncie Tygrysu odrzucony został ze stratami.

Wystawy prac inwalidów.

W dniu dzisiejszym, o godz. 10 przed południem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac inwalidów wojennych w gmachu muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Smoleńsk, pod protektoratem arcyksięcia Karola Stefana. Na uroczystość otwarcia wystawy między innymi przybyli książę-biskup Sapieha z ks. prałatem dr. Wądolnym i ks. kan. dr. Niemczyńskim, Komendant twierdzy generał Guseck, zastępca komendanta wojskowego gen. Ostermuth, gen. Truszkowski, gen. lekarz sztabowy dr. Pewny, star. lekarz sztabowy niemieckiej armii południowej dr. Stubenrauch, szef sztabu twierdzy pułk. Grim, liczne grono oficerów, przedstawiciele władz cywilnych: wicepr. nam. Grodzicki, delegat dr. Fedorowicz, wiceprezydenci miasta J. K. Federowicz i K. Rolle, dyr. pol. dr. Broszkiewicz b. wicepr. Rady szk. Dembowski, rad. dw. Brückner, r.dw. Okęcki, nadto Paweł ks. Sapieha, A. ks. Czartoryski, książęta Radziwiłłowie, członkowie Wydziału kraj. Komisyi opieki nad inwalidami w komplecie, grono radnych miejskich, oraz panie: hr. Mycielska, hr. Skrzyńska, prez. Leowa, hr. Skarbkówna, hr. Lamezanowa, pułk. Grimowa z ks. Lubomirską na czele.

W kilka minut po godz. 11 przybył automobilem arcyksiąże Karol Stefan. W westybulu gmachu oczekiwali go wszyscy wymienieni dygnitarze. Arcyksiążę u wejścia do gmachu odebrał raporty od pułkownika Glasnera, komendanta szkoły inwalidów, dra Weisglassa, lekarza tej szkoły i porucznika Piotrowskiego, poczem przywitał się z księciem biskupem Sapiehą, komendantem twierdzy gen. Guseck'em, wicepr. nam. Grodzickim, dalej z szeregiem oficerów i przedstawicielami władz cywilnych. Orkiestra inwalidów odegrała hymn państwowy. Arcyksiąże udał się następnie do sali wystawowej na I. piętrze.

W sali wystawowej, książe biskup Sapieha powitał Arcyksięcia i podniósł, że zadaniem naszem jest nietylko leczyć rany, ale niemniej troszczyć się o to, by inwalidom przywrócić zdolność do pracy i stwarzania sobie egzystencyi. Wyniki działalności na tem polu przedstawione są na obecnej wystawie. W końcu książe-biskup podziękował komendzie twierdzy i innym władzom wojskowym za poparcie akcyi i poprosił Arcyksięcia o otwarcie wystawy.

Arcyksiąże Karol Stefan na powitanie odpowiedział po polsku:

„Na zaproszenie Waszej Ks.-biskupiej Mości przybyłem z największą radością do Krakowa, celem otwarcia tej wystawy. — Mam zaszczyt donieść, że Najjaśniejszy Pan, dowiedziawszy się o moim zamiarze, kazał mi najłaskawiej wszystkim, którzy tak żywo i bezustannie biorą udział w sprawie opieki nad naszymi inwalidami, jego najwyższe uznanie wyrazić i równocześnie przesyła przezemnie wszystkim obecnym swoje cesarskie pozdrowienie. Uznaję wystawę za otwartą“.

Książe-biskup Sapieha podziękował Arcyksięciu za otwarcie wystawy i wzniósł okrzyk na cześć cesarza, który zebrani trzykrotnie powtórzyli, a orkiestra inwalidów odegrała hymn państwowy.

Następnie Arcyksiąże zwiedzał wystawę szczegółowo informowany przez por. inż. Tora. W czasie zwiedzania wystawy przedstawiono Arcyksięciu inwalidów-oficerów: Fronca por. 56 pp., którego Arcyksiążę znał jeszcze z Żywca, por. Dudara i Chrobaka. Arcyksiążę oglądnąwszy wystawę wyraził wielkie zadowolenie z przedstawionych mu wyników kształcenia inwalidów i oświadczył komendantowi jednego z oddziałów por. Czerwińskiemu, że wybierze się jeszcze umyślnie do Krakowa, aby wystawę zwiedzić bardziej szczegółowo.

Wystawa przedstawia się bardzo interesująco i zasługuje ze wszech miar na zwiedzenie. W jednym z najbliższych numerów poświęcimy jej obszerniejsze sprawozdanie.

Po uroczystości w szkole inwalidów o g. 11 odbyło się uroczyste otwarcie wystawy początkowych prac inwalidów w lokalu Ligi pomocy przemysłowej przy ul. Straszewskiego. Na otwarcie przybyli wszyscy goście, którzy uczestniczyli w poprzedniej uroczystości. Wchodzącego Arcyksięcia Karola powitał staropolskim zwyczajem chlebem i solą prezes wystawy b. wicepr. Rady szk. kraj. dr. Dembowski. Arcyksiąże podziękował za powitanie, poczem oprowadzany przez dyr. Ligi pom. przem. Olszewskiego, zwiedzał wystawę szczegółowo interesując się żywo wystawionemi pracami.

W końcu Arcyksiąże a za nim goście wpisali się do księgi pamiątkowej.

* * *

Obszerny i piękny lokal Stałej Wystawy Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Straszewskiego l. 28 otworzył tym razem swoje podwoje dla bardzo interesującego przeglądu zajęć inwalidów wojskowych, a to tych, którzy nie kwalifikują się ani do oddziału przemysłowego, kształcącego rękodzielników, ani do kursów fachowych, mających służyć do łatwiejszej zmiany ich dotychczasowego zawodu.

Cel zajęć przemysłowo-domowych w tut. Szkole inwalidów jest trojaki: Najpierw chodzi o zabicie nudy szpitalnej, która się często przeradza w ciężką psychozę. Drugim celem jest leczenie organizmu inwalidy, a więc mięśni, ścięgien, kości, nerwów przez rany wojenne uszkodzonych. Leczenie pracą, to jedna z najwspanialszych zdobyczy nowoczesnej terapii wojennej. Trzecim celem jest dostarczenie inwalidzie choć w krótkim czasie, jaki pozostaje w Szkole inwalidów choćby początków podstawowych takich zajęć przemysłu domowego, które mogą mu w przyszłości dać choćby najskromniejsze uzupełnienie jego zarobku w pracy na roli.

Inwalidzi tutejszej Szkoły inwalidów rekrutują się w 80% ze sfer rolników często mało-rolników, a bardzo często, tylko chałupników.

Na Wystawie uderza na pierwszy rzut oka poglądowe zestawienie rozmaitych zajęć i wyrobów według celu, jakim one służą, a więc widzimy najłatwiejsze zajęcia, roboty ręczne dla chorych, leżących w łóżku, dla dopieroco operowanych, rekonwalescentów, których natychmiast po ustaniu gorączki musi się czemś zatrudnić dla odpędzenia przykrych myśli i trosk. A więc widzimy szereg robót i wyrobów dotąd prawie wyłącznie kobiecych. Wyrób guzików do bielizny, dzierganych igłą, wyrób guzików do sukien, hafty perełkowe, przy których inwalida robi na małem krosienku haft, konfekcyonowany i wykończany następnie przez pielęgniarki na niezwykle gustowne, damskie „Reticules“, portmonetki, i t. d. — Tuż obok leżą wykłuwacze do zębów, wyrabiane słabemi rękami dźwigających się z ciężkich chorób inwalidów.

Dla inwalidów, którzy mogą opuszczać łóżko, dostarczono tutaj całego szeregu interesujących i praktycznych zajęć. Warsztaty stolarskie, ślusarskie, dają im abecadło w dziale obróbki drzewa i metalów, aby inwalidom rolnikom dać w rękę zdolności, które ich podniosą w randze robotników rolnych, z pewnością o parę szczebli wyżej boć niema u nas chłopa, któryby nie potrzebował znać trochę stolarki i ślusarki i nie zarobił więcej, skoro tylko tę umiejętność posiada.

Oddział rolniczy w Rakowicach wystawił cały wóz chłopski, robiony rękami inwalidów, nie stelmachów. Tamtejszy dział koszykarstwa wystawił praktyczne kosze na węgiel, ziemniaki, na paszę, kufry podróżne, walizki i cały szereg praktycznych wyrobów stolarskich dla wsi i małych miasteczek. Oddział w Rakowicach wystawił też poglądowo przebieg produkcyi obuwia wojen. o drewnianych podeszwach. Oddział rolniczy w Mydlnikach przedstawie interesującą kolekcyę pięknych, zgrabnych wyrobów plecionych ze słomki, bombonierki, kapelusze damskie, dziecinne, kapelusze dla lalek, boć słoma to najbardziej rodzimy surowiec krajowy, dający szerokie pole zastosowania w produkcyi. Dla terapii muszkułów, ramion, rąk i palców, wprowadzono wyrób łyżek drewnianych, które Galicya już przed wojną wagonami eksportowała na wschód. Obok tego wyrób galanteryi snycerskiej w drzewie i różnorodnych rodzai zabawek drewnianych, częścią w surowem drzewie, częścią malowanych. Ileż tu form naiwnych, wydobytych z głębi drzemiących w naszym ludzie instynktów twórczych, z zakresu sztuki ludowej.

Dla inwalidów amputowanych, mających zdrowe ręce a nie mogących wiele chodzić, wprowadzono wyrób rękawic i pończoch zimowych z wełny, na przyrządach najprymitywniejszych, jakie sobie można pomyśleć, na czterech drutach. Koszt takiego narzędzia 20—30 groszy. Ileż to rąk dałoby się w kraju po wsiach tą pracą zatrudnić, a nowoczesne sporty zimowe, jak ładny zbyt zapewniłyby temu przemysłowi, a znajdujące się na Wystawie solidnie wykonane rękawice, pończochy, nadawałyby się doskonale do nowoczesnych sportów zimowych.

Dla inwalidów jednoręcznych wprowadzono pończosznictwo maszynowe na t. z. płaskich, ręcznych maszynach; widzimy na Wystawie te maszyny i rozpoczęte na nich prace. Dla inwalidów, którzy potrzebują leczniczego ćwiczenia płuc, jamy ustnej, dla usunięcia trudnej wymowy i innych pozostałości uszkodzeń klatki piersiowej, języka i t. d., wprowadzono dęcie szklanych pereł, wisiorków do lamp i innych drobiazgów. Widzimy na Wystawie stół z bardzo pojedyńczymi przyrządami do takiego dęcia szklanych wyrobów.

Są jeszcze na Wystawie różne drobne gałęzie zajęć: wyrób ozdób na drzewko „wycinanki z kolorowego papieru, szopki, wyroby kartonażowe itp.

Całość wystawy stanowi chlubne świadectwo, tak dla Krajowej Komisyi opieki

Z literatury wojennej.

Zbierając również w zakresie zmian spowodowanych przez wojnę w tworzeniu targu i cen istotne punkta można podnieść: a) że przez zasadnicze odosobnienie targów państw wojujących tak popyt jak i podaż doznają istotnej zmiany, b) że popyt zmienia się wskutek wewnętrznych przyczyn przez zmianę a po części przez wzrost potrzeb, c) że przez odosobnienie targu podaż otrzymuje rodzaj monopolu, tendencye wyrównawcze silniejszej podaży odpadają i wchodzą w rachubę sprzedawcy o wyższych kosztach produkcyi, d) że wzrost cen niektórych dóbr przerzuca się następnie na dobra zastępcze, a z tych na dalsze dziedziny wytwórczości pod panowaniem łączności cen, e) że skutkiem tego jest ogólne podniesienie się poziomu cen a równocześnie spadek zewnętrznej wartości pieniądza, którego siła kupna słabnie.

* * *

Niemniej jak w zużywaniu dóbr, tworzeniu targu i cen, powoduje wojna również zmiany w obrocie. Na czem polega zwykły przebieg procesu obrotowego? Na tem, że środki dla każdego okresu produkcyi pochodzą z nadwyżek okresu poprzedniego. Obok obrotu mówiny również o kapitalizacyi. Występuje ona w kształcie zakładów prywatnej i publicznej natury, środków komunikacyi i produkcyi i pewnego zapasu dóbr celem utrzymania przez pewien czas konsumpcyi. W zwykłym toku rzeczy przeważna część nadwyżek produkcyi idzie na usługi bezpośredniej konsumpcyi i tworzy tak zwany fundusz konsumpcyjny. Znaczna zaś choć mniejsza ich część winna być akumulowana czyli gromadzona i tworzy tak zwany fundusz akumulacyjny. Podczas gdy fundusz konsumpcyjny stanowi koło rozpędowe całego procesu produkcyjnego, fundusz akkumulacyjny służy do rozszerzania i poprawienia produkcyi. Jego istnienie jest niezbędne aby wyrównać trwałe zużycie kapitału. Przy przedstawieniu tego procesu pominęliśmy jeszcze jeden moment to jest tę kwotę, która nie służy ani konsumpcyi ani akkumulacyi, lecz spełnia jeszcze trzecią funkcyę, mianowicie jako podatki i opłaty idzie na rzecz publicznych stowarzyszeń. W regule z publicznych wydatków powstają nowe zamówienia, które pośrednio wpływają znowu w sferę produkcyi, reszta zaś przechodzi do funduszu akkumulacyjnego w kształcie publicznych budowli, zakładów, środków komunikacyjnych i t. d. przez które rośnie wartość majątku społeczeństwa.

Zachodzi pytanie o ile skreślony tutaj proces obrotowy doznaje zmiany przez wojnę? Przedewszystkiem przez to, że nadwyżki gospodarstw prywatnych bezpośrednio i pod każdym względem zostają uszczuplone. Niektóre potrzeby nikną lub zostają skierowane w inną stronę. Przez to zmniejszają się zamówienia na czem cierpi również produkcya. Środki produkcyi nie mogą być w zupełności wyzyskane i dają przez to mniejsze nadwyżki. Następnie powołani pod broń zostają wycofani z procesu produkcyjnego. Wojna zatem oznacza z konieczności zmniejszenie produkcyi używa bowiem ludzi do celów nieprodukcyjnych, przez to siła produkcyjna społeczeństwa słabnie. Wprawdzie przez powołanie walczących pod broń doznaje zmniejszenia prywatna konsumpcya tak, iż zdawałoby się, że można więcej zaoszczędzić. Ale zmniejszenie dochodu przez odpadnięcie produkcyjnych pracowników jest o wiele większe niż zmniejszenie konsumpcyi spowodowane ich nieobecnością.

Fundusz konsumpcyjny zmniejsza się przynajmniej o taką ilość, jaką wyprodukowaliby pracownicy powołani pod broń. Ubytek zatem pracowników powołanych pod broń powoduje przedewszystkiem zmniejszenie się funduszu konsumpcyjnego, w następstwie zaś również zmniejszenie się funduszu akkumulacyjnego.

W kierunku zmniejszenia się funduszu akkumulacyjnego działa jeszcze drugi moment, mianowicie wzrost ceny większej części przedmiotów konsumpcyi. Jest to nieodzowny skutek każdej wojny i to niezależnie od zmniejszenia się wewnętrznej wartości pieniędzy. Pociąga to za sobą wzrost funduszu konsumpcyjnego gospodarstw prywatnych a przeciwnie nakład na utrzymanie i zwiększenie kapitału ulega uszczupleniu.

Przeciw tej dążności występują pewne okoliczności wyrównacze, które sprawiają, że skutki nie muszą wystąpić z całą swą surowością. Tutaj należą przedewszystkiem straty wojenne w ludziach przez co zmniejsza się zakres zapotrzebowania. Potrzeba obecnie mniej dóbr użytkowych i zmniejszona siła produkcyjna możeby wystarczyła, ponieważ absolutne zapotrzebowanie się zmniejszyło. Ale jak wiemy, to zmniejszenie konsumpcyi nie wyrównuje ubytkowi produkcyi, z tej strony zatem nie można się spodziewać wyrównania. O wiele więcej wchodzi w rachubę możliwość zastosowania pewnych metod oszczędnościowych w dziedzinie produkcyi. Tak jak konsumpcyę dóbr można ekonomiczniej urządzić tak samo można to zastosować do procesu produkcyi. Możliwość oszczędności dotyczy następujących punktów: 1) Można uzyskać materyały zastępcze czy to przez silniejsze wyzyskanie gruntu, czy to, że więcej wartościowe materyały zostają zastąpione przez mniej wartościowe. (Zaoszczędzenie materyału). 3) Można przedłużyć czas pracy, lub też oszczędzać na czasie przez łączenie przedsiębiorstw lub też przez celową organizacyę popędu tychże (zaoszczędzenie czasu).

4. Można posługiwać się materyałem znajdującym się pod ręką a zatem zaoszczędzić na kosztach przywozu, zaoszczędzenie przestrzeni. 5) Można przekształcić ruch przedsiębiorstw przez łączenie różnych warsztatów (zaoszczędzenie kapitału).

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Z. M.

nad inwalidami, jak i dla Komendy szkoły inwalidów, a zwłaszcza dla lekarzy i organów sanitarnych stojących na czele poszczególnych oddziałów szpitala 9-go twierdzy krakowskiej.

Nowi profesorowie Uniw. Jagiellońskiego

Przed kilku dniami donieśliśmy, że cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora ks. Dra Józefa Kaczmarczyka, zwyczajnym profesorem studyum biblijnego Nowego Testamentu, a docenta prywatnego ks. Dra Jana Korzonkiewicza nadzwyczajnym profesorem studyum biblijnego Starego Testamentu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nowi profesorowie znani są zarówno w kołach naukowych jak i w społeczeństwie ze swej działalności na różnych ważnych posterunkach.

Prof. ks. Dr Kaczmarczyk urodzony w r. 1871 w Nowym Targu, po ukończeniu szkół średnich i studyów teologicznych w Krakowie, uwieńczonych doktoratem, pełnił przez pewien czas obowiązki wikaryusza na parafii, następnie odbył podróże naukowe za granicę, pogłębiając swe studya w zakresie obranej specyalności na Uniwersytetach w Insbrucku, Monachium i Wrocławiu. Powróciwszy do kraju, objął w r. 1901 stanowisko wicerektora Seminaryum duchownego w Krakowie, a wkrótce potem habilitował się na docenta Uniwersytetu Jag. na podstawie rozprawy: „Ireneusz z Lungdunu a nasze ewangelie“; w r. 1910 zaś został prof. nadzwyczajnym. Rozpocząwszy pracę nauczycielską, rozwijał równocześnie działalność naukową, ogłaszając w różnych pismach fachowych i w osobnych wydaniach szereg rozpraw fachowych n. p. „Jak dawne są nasze Ewangelie“, „Vos estis sal terrae“, „Bóstwo Chrystusa istotą ewangelii“ i t. d. W ostatnim czasie wydał obszerne dzieło p. t. „Ewangelie“, które fachowa krytyka bardzo pochlebnie oceniła.

Obok studyów w zakresie swej specyalności i pracy nauczycielskiej ks. prof. Dr Kaczmarczyk interesuje się bardzo żywo sztuką, zwłaszcza sztuką chrześcijańską i z tej dziedziny też napisał kilka rozpraw i wygłosił szereg odczytów. Przez pewien czas był również profesorem konserwatoryum w Krakowie, gdzie uczył śpiewu liturgicznego. Wogóle w ruchu społeczno-kulturalnym bierze ks. prof. Kaczmarczyk żywy udział. Należy między innemi do komisyi dla sztuki przy książęco-biskupim konsystorzu, jest członkiem kuratoryi Zakładu ks. Lubomirskiego, czynnie współdziała w naszych instytucyach oświatowych. W czasie wojny, gdy ewakuacya Krakowa i innych miejscowości kraju stworzyła liczne kolonie uchodźcze w Czechach, prof. ks. Kaczmarczyk z polecenia księcia-biskupa Sapiehy kilka razy je zwiedzał i interweniował u władz na korzyść naszej ludności. Zamianowany obecnie profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, będzie niewątpliwie dalej rozwijał swą owocną działalność naukową i społeczną.

Ks. prof. Dr Jan Korzonkiewicz urodził się w r. 1877, w Kobiernicach pod Kętami. Po ukończeniu szkoły średniej, wstąpił do Seminaryum duchownego w Krakowie i tu w r. 1902 wyświęcony został na kapłana. Następnie wyjechał na studya za granicę, bawił w Rzymie, Monachium i Insbrucku, gdzie w r. 1906 uzyskał stopień doktora św. teologii. Powróciwszy do Krakowa, pełnił obowiązki penitencyarza i mansyonarza przy kościele N. Panny Maryi oraz sprawował urząd prokuratora tych kolegiów. W r. 1908 w zastępstwie chorego prof. ks. Dra Knapińskiego rozpoczął na Uniwersytecie Jag. wykłady z zakresu studyum biblijnego Starego Zakonu, równocześnie pełnił obowiązki katechety w krakowskich szkołach średnich. W dwa lata później habilitował się na docenta studyum biblijnego St. Z. W czasie swej nauczycielskiej działalności ogłosił szereg rozpraw naukowych, a między innemi: „Ex oriente lux — Ślady Izraela w zabytkach dawnego wschodu“, „Studyum biblijne o początkach narodu izraelskiego i zdobyciu Palestyny pod Jozuem“, przełożył na język polski i opracował ks. prof. Musila dzieło p. t.: „Od stworzenia do potopu“, ponadto stale zasila pisma naukowo-teologiczne swemi pracami.

Nie zamykając się wyłącznie w ramach swej specyalności Ks. prof. Korzonkiewicz interesuje się żywo kwestyą społeczną i aktualnemi zagadnieniami, którym poświęcił kilka broszur i liczne artykuły w prasie peryodycznej. Katolicka akcya społeczna doznaje też u prof. ks. Korzonkiewicza stale życzliwego poparcia.

Przed rokiem książę-biskup Sapieha powierzył ks. Dr Korzonkiewiczowi kierownictwo Seminaryum duchownego i pieczę nad wychowaniem przyszłych kapłanów. W ten sposób piastuje on ściśle zespolone urzędy nauczyciela, kierownika i wychowawcy nowych pokoleń duchowieństwa polskiego.

Ceny maksymalne na ziemniaki.

„Wiener Ztg.“ ogłasza: Rozporządzenie urzędu żywnościowego z 8. marca w sprawie ustalenia cen maksymalnych na ziemniaki.

§ 1. rozporządzenia ministeryalnego z 12. sierpnia 1916 zmienia się następująco: Producent sprzedając ziemniaki zbioru austryackiego z 1916 nie może przekroczyć ceny 15 koron za 1 cetn. metr. zdrowych, odpowiednio suchych, wolnych od ziemi i kiełkowania ziemniaków z wyjątkiem rogalków. Postanowienie to nie odnosi się do sprzedaży drobnej poniżej 1 cetn. przez producenta konsumentowi.

W cenę maksymalną wliczoną jest dostawa do najbliższej stacyi kolejowej lub okrętowej i załadowania. Dla sprzedaży ziemniaków zbioru 1917 przez producenta ustala się cenę maksymalną pod tymi samymi warunkami i wyjątkami od 10. sierpnia 1917 począwszy na 15 koron, zaś 16 koron gdy droga do stacyi klejowej wynosi od 10 do 20 km., 17 kor. gdy droga jest większa. Ceny maksymalne rozumieją się bez worka przy zapłacie gotówką. Jeżeli kupujący nie dostarczy worka, to sprzedawca może na koszt kupującego dostawić konieczną do przewozu słomę do zapakowania. Dla pełnomocnika wojennego zakładu obrotu zbożem sprzedawca jest obowiązany dostarczyć potrzebnej słomy za zapłatą.

Walki pod Verdum.

Berlin. Biuro Wolfa stwierdza, że dotychczasowe wysiłki Francuzów, zmierzające do odebrania utraconych przez nich w dniu 4. marca pozycyj w lesie Caurrieres, pozostały bezowocne. Również w dniu 6. marca, kiedy mówiono o odebraniu tych pozycyj, pozostawały one w całości w rękach Niemców.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z d. 6. bm. po poł.: Na prawym brzegu Mozy, na północ lasu Caurieres są w dalszym ciągu walki. Niemcy usiłowali wyprzeć nas ze zdobytych wczoraj odcinków rowów. Wszystkie jednak ich wysiłki załamały się w naszym ogniu i przed naszym przeciwatakiem. W obszarze na północ od Douaumont toczy się dalej walka artyleryjska.

Budowa Zeppelinów nie wstrzymana.

Berlin. Biuro Wolffa ogłasza: Wbrew rozszerzanym przez prasę ententy pogłoskom, jakoby budowa Zeppelinów z powodu braku materyału została ograniczona lub nawet całkiem wstrzymana, stwierdza Biuro Wolffa, że w żadnym warsztacie budowa nie została ograniczona, ani nawet nie jest to zamierzonem, albowiem surowego materyału jest poddostatkiem.

Zatonięcie rosyjskiego parowca transportowego.

Kopenhaga. B. kor. Dzienniki donoszą z Chrystyanii: Podczas wczorajszego orkanu koło wybrzeży Murman, wielki rosyjski parowiec transportowy, który w zatoce Kola stał na kotwicy, wypędzony został z pełnym ładunkiem na morze, gdzie zatonął. Wartość ładunku wynosiła 10 milionów rubli. Załogę uratowano.

ZASŁABNIĘCIE WILSONA.

Waszyngton. B. Kor. Biuro Reutera donosi: Wilson zasłabł lekko. Zalecono mu bezwarunkowy spokój. Prawdopodobnie pozostanie kilka dni w łóżku.

KONIEC POWSTANIA NA KUBIE.

Rotterdam. Agencya Havasa donosi z Nowego Jorku: Wojska rządowe uwięziły byłego prezydenta Kuby Gomeza, z całą jego gwardyą.

Echa ekspedycyi na Gallipoli.

Londyn. B. kor. Reuter. 7 bm. Sprawozdanie komisyi śledczej w sprawie ekspedycyi dardanelskiej powiada, że Churchill przedstawił atak na Dardanele jako idealną metodę obrony Egiptu. Kitchener powiedział, że niema wojska na atak na Dardanele. Ale gdyby się było urządziło rozwiady, byłoby się pokazało, że było dość wojska na wspólną akcyę od strony lądu i morza. Podwójny atak na Galipoli byłby przyniósł wielkie korzyści wojskowe i polityczne. Pospieszna decyzya, żeby urządzić tylko czysto morski atak, była nierozsądnem porzuceniem tej możliwości podwójnego ataku.

Manifestacya narodowa w Sorbonie.

Berno szw. B. kor. Podczas wczorajszej manifestacyi narodowej w Sorbonie oświadczył Dechanel, że dla Francyi i Europy nie będzie spokoju, dopóki armia niemiecka stoi tak blizko stolicy francuskiej i zajmuje dostęp do dróg, któremi Niemcy przeszło sto razy wpadli do Francyi. Historyk Lavisse określił jako warunki pokojowe Francyi, ukaranie Niemiec, zwrot Alzacyi i Lotaryngii, odbudowę niezawisłości Belgii, Serbii i Rumunii, oraz prawo swobodnego decydowania o sobie wszystkich uciśnionych narodowości. Tylko przy tych warunkach pokój stanie się trwałym. Ale Niemcy przyjmą te warunki dopiero wtedy, gdy się ich do tego zmusi siłą. Minister oświaty Viviani oświadczył imieniem rządu solidarność z wywodami poprzednich mowców.

PROCES O ZDRADĘ STANU W SIEDMIOGRODZIE.

Koloszwar. Sąd wojskowy ukończył dzisiaj rozprawę o szpiegostwo, która się toczyła przeciwko 17 rumuńskim duchownym, posłom i adwokatom. Proces ten toczył się już od września roku zeszłego. Dwóch głównych oskarżonych: proboszcz Pop i były sędzia koronny z Kronsztadu Bojta, oraz siedmiu innych: duchowni, adwokaci i nauczyciel, zostali uznani winnymi zbrodni szpiegostwa i skazani na śmierć przez powieszenie; siedmiu skazano na karę więzienia od 3—8 lat, a jednego uwolniono.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 9. marca 1917.

KOMISARZE RADY STANU.

Lublin. (B. kor.) Dzienniki donoszą z Warszawy: W najbliższym czasie ogłoszona będzie lista zamianowanych przez Radę stanu komisarzy dla prowincyi.

Ukończenie strajku zecerów w Warszawie.

Lublin. (B. kor.) Wedle doniesienia dzienników, strajk zecerów w Warszawie został załagodzony.

„Appam“ własnością Anglii.

Berlin. Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.“: Jak donosi biuro Reutera z Waszyngtonu, zatwierdził najwyższy trybunał wyrok sądu w Virginia, że okręt „Appam“ zebrany przez „Mewę“ Anglikom na morzu, stanowi własność angielską.

Więźniowie w armii francuskiej.

Paryż. (B. kor.) Izba deput. przyjęła przedłożenie w sprawie włączenia więźniów do jednostek bojowych i użycia do prac obronnych.

Miejski teatr Ludowy.

„Grube ryby“ — Michała Bałuckiego.

Najlepsze komedye Bałuckiego, do których należą w pierwszym rzędzie „Grube ryby“, nie starzeją się. Talent krakowskiego komedyopisania zwycięsko przetrwał próbę czasu. Przekonuje o tem każde wznowienie na każdej polskiej scenie, byle przygotowana starannie. W ostatnich czasach w Teatrze Polskim w Warszawie z ogromnym sukcesem przez szereg wieczorów grano „Dom otwarty“, a publiczność trzydzieści lat temu napisaną sztukę przyjmowała jak premierę.

I w naszym teatrze ludowym wczorajsze wznowienie „Grubych ryb“ zdobyło rzetelny sukces. Publiczność bawiła się wybornie, oklaskując gorąco artystów, a nawet zabawniejsze sytuacye podczas akcyi. Bo też w miarę sił wykonawców grano komedye Bałuckiego bardzo dobrze. Pewnego siebie jako kandydata na męża dla 18 letniej pensyonarki, mimo dawno przekroczonej pięćdziesiątki, kapitalistę Wistowskiego grał p. Berski, który z powodzeniem utrzymał się w charakterze tej roli; drugą „grubą rybę“, radcę Pagatowicza, jaskrawszą w komizmie figurę odtworzył p. Pilarski, wywołując częste wybuchy śmiechu. Parą poczciwych i serdecznych staruszków Ciaputkiewiczów byli p. Czarnowski i p. Gajewska, dając postacie sympatyczne a zabawne. P. Czarnowski zwłaszcza starannie i w wielu szczegółach trafnie opracował swą rolę. Wandę, wnuczkę Ciaputkiewiczów grała p. Czechowska, jej przyjaciółkę i koleżankę z pensyi Helenę p. Urbanowiczówna. Obie artystki wlały w postacie młodych dziewcząt wiele swobody, ożywienia i szczerości. Zespołu dopełnili: p. Motyczyński jako ojciec Heleny, p. Minowicz (Henryk) i p. Korecki (starszy służący Ciaputkiewiczów).

Żywe tempo gry, opanowanie ról przez wykonawców, uchwycenie milieu, przy dobrej reżyseryi dały całość, która zasłużyła na oklaski, jakich jej rozbawione audytoryum nie szczędziło. **E. Z.**

KRONIKA.

Z miasta.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie „Zmartwienia pana Hamelbeina“ z p. Ferd. Feldmanem w roli tytułowej. Wskutek zmian w repertuarze ustępuje z afisza ta świetna komedya w pełni powodzenia, jakie od razu sobie u nas zdobyła.

Jutro wznawia scena miejska „Otella“ Szekspira z Romanem Żelazowskim w pamiętnej kreacyi tytułowej. Podziwiano go w niej już na wszystkich scenach naszych i wśród obcych, a stanowi ona jedną ze świetnych kartek historyi polskiego teatru. Obok znakomitego gościa obsadę dalszych ról tworzą pp. Pancewicz, Czaplińska, Feldman, Biegański, Szymborski, Mierzejewski i Nowakowski.

MIANOWANIA W URZĘDZIE WODOCIĄGU. Rada miasta na wczorajszem tajnem posiedzeniu nadała IX rangę w etacie wodociągowym inżynierom Stanisławowi Januszowi Niedziałkowskiemu i Jerzemu Tokarskiemu; zamianowała w IX randze Antoniego Stróżyńskiego adjunktem kancelaryjnym zarządu wodociągu miejskiego.

RUCH PAKIETOWY. Z inspektoratu pocztowego w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: W tutejszych dziennikach pojawiły się mylne ogłoszenia o ograniczeniach w ruchu pakietowym, co mogło dać powód do licznych nieporozumień. Wedle ostatnich rozporządzeń ministerstwa handlu można we wszystkich urzędach pocztowych w Galicyi w obrocie wewnętrznym przyjmować od jednego nadawcy, nie zaś do jednego adresata najwyżej pięć pakietów dziennie. Waga każdego z tych pakietów może wynosić najwyżej 10 kg. W obrocie do Węgier można przyjmować od jednego nadawcy najwyżej dziesięć pakietów dziennie. W obrocie w Austryi do Galicyi przyjmuje się od jednego nadawcy również najwyżej pięć pakietów dziennie, jednak bez ograniczenia wagi poszczególnych pakietów. Przyjmowanie pakietów t. zw. koniecznych, pilnych, polowych, z drożdżami, z nasionami i przesyłek pieniężnych pozostaje wogóle nieograniczone. W pakietach do poczt polowych nie wolno przesyłać artykułów spożywczych, podlegających zepsuciu.

„KRÓLOWA KINA“. Jutro w sobotę wieczorem występuje nasza scena ludowa z atrakcyjną nowością — amerykańską operetką p. t. „Królowa Kina“. Do interesującego libretta Okońkowskiego i Feuda, na tle którego osnuł J. Giblert melodyjną, a oryginalną muzykę, przyczynia się niezwykłe tło akcyi, rozgrywającej się w Filadelfii, co pozwala dyrekcyi wyposażyć operetkę w efektowną oprawę sceniczną. Teatr ludowy przygotował „Królowej Kina“ wspaniałe dekoracye, pomysłu p. Z. Wierciaka, a udział najwybitniejszych sił śpiewaczych zapewniają tej miłej nowości niewątpliwe powodzenie. W partyach głównych występują pp. Bron. Krajewska, Sawicka-Feldmanowa, Harasimowicz, Olańska, oraz panowie Müller, Kalnicki i Berski. Premierą dyryguje prof. Wallek-Walewski.

Dzisiaj teatr zamknięty, jutro po południu o godz. 2 pół „Karpaccy górale“.

„WIECZÓR ROZMAITOŚCI“ urządza komitet urzędników c. k. kolei północnej w Krakowie, w sali teatru „Nowości“ we wtorek 27 b. m. na cele opieki wojennej. Program wieczoru nadzwyczaj urozmaicony i starannie opracowany. Prócz koncertu orkiestry i popisów wokalnych wybitnych i uzdolnionych sił artystycznych, przygotowuje komitet dla zwolenników humoru i śmiechu wesołe i aktualne kuplety, oraz tryskającą humorem jednoaktówkę. Szczegóły podane będą w dniach najbliższych.

Z KOŁA FILOZOFICZNEGO U. U. J. W sobotę dn. 10 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w seminaryum filozoficznem (ul. św. Anny 12, parter) posiedzenie naukowe Koła filozoficznego U. U. J., na którem p. Marya Wędrychowska wygłosi referat p. t. „Rozwój pesymizmu w Indyach i jego konsekwencye“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Z KOŁA POLONISTÓW U. U. J. W piątek 2 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Koła polonistów w obecności kuratora prof. Ignacego Chrzanowskiego. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Koła przez prezesa p. Stefana Papee, przeprowadzono wybory uzupełniające wydział. Wiceprezesem wybrano p. Janinę Masanowską, zast. bibliotekarza p. Zofię Kudlińską, zast. sekretarza p. Annę Draganównę, czytelnianym p. Aleksandra Słapę. Na wniosek wydziału uchwalono wyrazić p. Leonardowi Bończy, artyście teatru m., szczere uznanie i podziękowanie serdeczne za wykłady „O umiejętności mowy i wymowy“, które, dzięki bezinteresowności prelegenta, pomnożyły też znacznie zasoby Koła.

Z Polski i ze świata.

O ZNIESIENIE GRANIC OKUPACYJNYCH. Rada narodowa przedstawiła tymczasowej Radzie Stanu memoryał żądający: 1. Bezzwłocznego zniesienia wszelkich utrudnień paszportowych; 2. zezwolenia na wolny, bez żadnych ograniczeń i trudności, przewóz wszelkich towarów, artykułów żywności, materyałów budowlanych z okupacyi niemieckiej do austryackiej i odwrotnie; 3. natychmiastowego zniesienia wszelkich utrudnień hamujących swobodną cyrkulacyę prasy polskiej w obrębie Królestwa; 4. możliwie najrychlejsze przystąpienie do zcentralizowania pewnych przynajmniej działów zarządu krajem w stolicy, przy równoczesnem ogłoszeniu dalszej zamierzonej w tym kierunku akcyi.

OBCHÓD STULECIA. Z powodu setnej rocznicy bulli papieskiej „Militantis Ecclesiae“, ogłoszonej przez papieża Piusa VII 1817 r. w sprawie wyniesienia kościoła św. Jana w Warszawie do godności kościoła metropolitalnego, JE. ks. Aleksander Kakowski, arcyb. metropol. warszawski, zarządził na niedzielę 11 b. m. uroczyste nabożeństwo. JE. ks. arcybiskup metropolita celebrować będzie w kościele archikatedalnym i metropolitalnym św. Jana uroczystą sumę w asystencyi wyższego duchowieństwa.

DUCHOWNI KRAKOWSCY W WARSZAWIE. „Kur. warsz.“ donosi: Do Warszawy przybył O. Marcin Czermiński, Jezuita, redaktor „Misyi katolickich“ w Krakowie, O. Julian Smodlibowski i O. Józef Mieloch, Jezuici z Krakowa. Wygłoszą oni nauki rekolekcyjne. Na zaproszenie duchowieństwa przyjeżdża do Królestwa prowincyał zakonu OO. Reformatów z Krakowa, O. Zygmunt Janicki, w towarzystwie siedmiu księży zakonnych, celem odbycia misyi.

ZJAZD KRAJOWY W WARSZAWIE. W dniach 16 i 17 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd krajowy, urządzony przez departament spraw wewnętrznych tymczasowej Rady Stanu. Program zjazdu obejmuje w pierwszym dniu następujące punkta:

1. Zagajenie przez dyrektora departament spraw wewnętrznych, członka Rady Stanu, M. Lempickiego; 2. przemówienie reprezentanta prowincyi; 3. werbunek ochotniczy i rekrutacya ze stanowiska polskiego i ze stanowiska międzynarodowego (referaty); 4. ogólna sytuacya polityczna; 5. o budowie państwa; 6. organizacya akcyi skarbowej na rzecz tymczasowej Rady Stanu; 7. zadania i zakres działania komisarzy tymczasowej Rady Stanu; 8. o organizacyi prowincyi; 9. interpelacye. — Drugiego dnia obrad wejdą na porządek dzienny sprawy następujące: 10. organizacya służby sanitarnej, 11. ciężary wojenne; 12. samorząd; 13. odpowiedzi na interpelacye, dyskusya, rezolucye i zamknięcie zjazdu.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW LITERATURY. W „Kur. warsz.“ czytamy: W tych dniach odbył się nader sympatyczny wieczór inauguracyjny polskiego Tow. miłośników literatury, przy licznem zgromadzeniu członków i gości zaproszonych, w salach Stow. kupców. Przedmiotem wieczoru były przemówienia na temat: literatura, krytyka, czytelnictwo. Głosy kolejno zabierali pp.: W. M. Kozłowski na temat: „Literatura i jej zadania“; M. Cz. Przewóska: „Literatura i społeczeństwo“; Ign. Dworzaczek: „Literatura i krytyka“; Wł. Umiński: „Autor i krytyk“; doktorowa Irena Kosmowska: „literatura kramikowa“; Dr Dalecki: „Literatura patologiczna“. Przerwę między przemówieniami wypełniły artystyczne produkcye kwartetu wokalnego, złożonego z dobranych głosów słuchaczów wyższych kursów naukowych, którzy muzykalnie i w dodatku a capella, pod kierunkiem prof. Radeckiego, wykonali kilka pieśni ludowych.

KU CZCI POLEGŁYCH POD OSTROŁĘKĄ. Koło architektów w Warszawie ogłosiło konkurs na projekt kapliczki, w celu uczczenia poległych w pamiętnej bitwie pod Ostrołęką dnia 26 maja 1831 r. Na wydmach piaszczystych, na tle lasu sosnowego, z prawej strony Narwi, na Kurpiach, wprost miasta Ostrołęki ma być wzniesiona kapliczka dla uczczenia dzielnych obrońców przyczółka mostowego z dnia 26 maja 1831 roku.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU. Wedle doniesienia dzienników strajk zecerów w Warszawie został załagodzony.

Z POWODU TYFUSU PLAMISTEGO. Komisya sanitarna lwowska na swem ostatniem posiedzeniu zastanawiała się nad sposobem ulepszenia warunków aprowizacyjnych dla uboższych warstw mieszkańców. Jak wiadomo, tyfus plamisty łatwiej nawiedza osoby, nędznie się odżywiające, zwłaszcza, gdy temu sprzyjają nieodpowiednie warunki hygieniczne. W tej sprawie wyraziła komisya zdanie, że w komisyi aprowizacyjnej winien zasiadać lekarz, wybrany z łona Rady przybocznej. Komisya oświadczyła się również za wnioskiem fizykatu w przedmiocie zamknięcia dwóch szkół w dzielnicy II. z powodu tyfusu plamistego. Nauka w tych szkołach podjętą zostanie po zupełnem wygaśnięciu epidemii. W związku z tą sprawą rozstrząsano równocześnie kwestye ułatwienia młodzieży szkolnej pobierania kąpieli, gdyż w wypadkach tyfusu plamistego sama dezynfekcya jest niewystarczającą.

WYPADEK DRA RUTOWSKIEGO. Dzienniki lwowskie donoszą, że onegdaj około godziny 1 po południu, gdy prezydent Dr Rutowski jechał w powozie ulicą Halicką, od strony ulicy Wałowej nadjechał pędem wóz, zaprzężony w parę koni. Woźnica wstrzymał wprawdzie konie, ale dyszel mimo to ugodził w szybę powozu i rozbił ją na kilka części. Na szczęście prezydent wyszedł bez szwanku z przygody.

POLITECHNIKA ŻYDOWSKA. Z Ekaterynosławia donoszą, że otwarto tam prywatną politechnikę żydowską. Czasowo czynne są dwa wydziały: elektro-mechaniczny i inżynieryjny. Przyjęto dotychczas przeszło 200 studentów.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł ś. p. Wilhelm Wang, inżynier chemii i kontrolor techniczny, w 47 roku życia. Zmarły znany był w mieście ze swej działalności w Stowarzyszeniach humanitarnych i dobroczynnych.

NADESŁANE.

†

LUDWINA z Orzelskich KOBYLAŃSKA

przeżywszy lat 81,

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 marca 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 14 przy ul. Siemiradzkiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 4 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m. o godzinie 8 rano w kościele O. O. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego, Kraków, pl. Szczepański 3.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.